

Anna Grzywa

<http://orcid.org/0000-0003-3009-2367>

Uniwersytet Ignatianum w Krakowie

anna.grzywa@ignatianum.edu.pl

DOI: 10.35765/pk.2023.430402.21

Strój chrześcijańskich kobiet z IV wieku w ocenie Jana Chryzostoma

STRESZCZENIE

Celem artykułu jest scharakteryzowanie sposobu, w jaki Jan Chryzostom (ok. 347–407) przedstawia zaangażowanie chrześcijańskich kobiet w troskę o wygląd zewnętrzny, przestrzegając je przed nadmiernym strojeniem się. Na podstawie licznych pouczeń katechety, zawartych w jego homiliach, komentujących Ewangelie oraz Listy Apostolskie, zostały przedstawione argumenty Chryzostoma potępiające podobne zachowanie kobiet, odwołujące się do religijnego uzasadnienia, a także zasad regulujących życie społeczne. Lektura przytoczonych wypowiedzi Chryzostoma, komentujących niewłaściwe postępowanie wierzących, jak i konkretne zalecenia poprawy do nich skierowanych, pozwalają nam na zapoznanie się z podejściem chrześcijańskich kobiet do kwestii stroju i szerzej – wyglądu zewnętrznego, na przykładzie wspólnoty chrześcijańskiej z IV wieku.

SŁOWA KLUCZE: Jan Chryzostom, homilie, Antiochia, strój kobiet, pierwsze wieki chrześcijaństwa

ABSTRACT

The Clothing of Christian Women in the 4th Century According to John Chrysostom

The aim of the article is to characterize the way in which John Chrysostom (ca. 347–407) presents the involvement of Christian women in caring for their appearance, admonishing them for excessive dressing. On the basis of the catechist's numerous instructions contained in his homilies, commenting on the gospels and apostolic letters, Chrysostom's arguments are presented, condemning such behavior of women, referring to religious justification and the principles regulating social life. Reading the quoted statements issued by Chrysostom, commenting on the wrong behavior of believers as well as specific recommendations for improvement addressed to them, allow us to become acquainted with the approach of Christian women to the issue of

clothing and, more broadly, external appearance, on the example of the 4th-century Christian community.

KEYWORDS: John Chrysostom, homilies, Antioch, women's clothing, first centuries of Christianity

Troska o wygląd zewnętrzny charakteryzowała kobiety każdej epoki, bez względu na pochodzenie czy wyznawane wartości. Bez wątplenia strój i towarzyszące mu dodatki posiadały także swoją wymowę i znaczenie w zależności od użytego koloru i materiału, pozostając w ścisłym połączeniu z kanonami obowiązującymi w związku z miejscem zamieszkania czy statusem społecznym.

Podobnym zaangażowaniem cechowały się chrześcijanki¹ żyjące w pierwszych wiekach rodzącego się Kościoła. Wśród licznych elementów zaprzatających ich umysły możemy wymienić: przygotowanie i dobór stroju (sukni) a także towarzyszących mu dodatków, czyli obuwia, biżuterii oraz kosmetyków upiększających twarz. Ponieważ jednak przyjęcie chrześcijaństwa oznaczało także podporządkowanie ciała sprawom ducha (Małunowiczówna, 1969), stąd nadmierne zaangażowanie w sprawy ciała wymagało interwencji duszpasterskiej.

Wprowadzenie w tematykę

W artykule podjęłam analizę podejścia pasterzy Kościoła do stroju chrześcijańskich kobiet IV wieku na podstawie dostępnych relacji, zawartych w pouczeniach wybranego przedstawiciela – Jana Chryzostoma (zm. 407)². Nie jest on pierwszym autorem wczesnochrześcijańskim podejmującym to zagadnienie, w podobnym kluczu pisali już jego poprzednicy,

1 Temat ten z szerszej perspektywy podejmowali już wcześniej badacze wczesnego chrześcijaństwa, próbując analizować przede wszystkim rolę i miejsce kobiety w rodzinie – jako żony i matki w perspektywie pierwszych wieków Kościoła. Na ten temat zob. m.in.: Małżeństwo, rodzina i wychowanie w nauczaniu św. Jana Chryzostoma. Materiały bibliograficzne. *Vox Patrum* 29 (2009), t. 53–54. Wśród opracowań dotyczących ściśle stroju chrześcijanek warto wymienić dwa, na które również powołuję się w mojej pracy: L. Małunowiczówna (1969). Strojenie się kobiet w ocenie starożytnych pisarzy chrześcijańskich. *Roczniki Humanistyczne*, t. XVII, z. 3, 95–114; C. Milietto (1985). *Donna e chiesa. La testimonianza di Giovanni Crisostomo. Palermo: Edi-Ofes, zob. zwłaszcza 197–222.*

2 Jan Chryzostom (ok. 347–407) – nazwany „Złotoustym” ze względu na swój wyjątkowy talent oratorski, jeden z największych kaznodziejów i pisarzy pierwszych wieków chrześcijaństwa, Ojciec Kościoła Wschodniego, od 386 kapłan w Antiochii, następnie od 397 biskup Konstantynopola, zmarł na wygnaniu w 407 na skutek intryg dworu cesarskiego. Biografia Chryzostoma

m.in. Klemens Aleksandryjski (zm. 212)³, Tertulian (zm. 240)⁴, a także współcześni mu autorzy, m.in. Hieronim ze Strydonu (zm. 420)⁵. Zgodnie przestrzegali oni kobiety przed nadmiernym strojeniem się, wysuwając liczne argumenty przeciw takiej praktyce, które, jak możemy zauważyć, podejmując analizę zagadnienia, świadczyły o dobrej znajomości współczesnych im realiów oraz szczegółów organizacji życia społecznego.

W moim opracowaniu skoncentrowałam się na poglądach Jana Chryzostoma, które w sposób wyraźny oraz bogaty w szczegóły przedstawia w swoich pouczeniach, przede wszystkim w Homiliach na Ewangelię według św. Mateusza⁶ oraz w homiliach do Listów Apostolskich, bazujących na nauce św. Pawła.

Celem artykułu jest scharakteryzowanie sposobu, w jaki duszpasterz opisuje zaangażowanie kobiet w troskę o wygląd zewnętrzny, przedstawienie elementów kulturowych dotyczących kobiecego stroju, o których dowiadujemy się, studiując jego wypowiedzi, a także zaprezentowanie argumentacji Chryzostoma przeciwko nadmiernemu strojeniu się chrześcijanek. Przytoczone argumenty podzieliłam na dwie grupy: odwołują się one do religijnego (biblijnego) uzasadnienia, potępiającego zbyt dużą troskę o ubiór i wygląd zewnętrzny, ale także do zdroworozsądkowych zasad regulujących życie społeczne, obowiązujących także ludzi wierzących. Połączenie tych dwóch elementów stanowi dowód podkreślający wyjątkowy talent oratorski, jakim odznaczał się Jan Chryzostom.

Jak zostało wskazane (Szczur, 2008) kobiety mogły stanowić znaczną część audytorium, do którego przemawiał katecheta⁷, stąd nie mogą nas dziwić liczne fragmenty pouczeń skierowane tylko do tej grupy. Potwierdzają

w przekładzie na j. polski: J.N.D. Kelly (2001). *Złote usta. Jan Chryzostom – asceta, kuznodzieja, biskup*, tłum. K. Krakowczyk. Bydgoszcz: Wydawnictwo Homini.

- 3 Por. Klemens Aleksandryjski (2012). *Wychowawca*, tłum. M. Szarmach. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu M. Kopernika.
- 4 Por. *De cultu feminarum*, 1954. CCL 1, polskie tłumaczenie: Tertulian (2007). O strojeniu się kobiet. W: *Wybór pism 3. Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy 65*. Warszawa: Wydawnictwo UKSW, 33–56.
- 5 Por. List 54,7: „Ewangeliczna jawnogrzesznica (...) nie miała wijących się wstążek na głowie ani nie nosiła skrzypiących trzewików, ani oczu czarną farbą nie podmalowywała i o tyle piękniejszą była, o ile była brzydka. Co robi na twarzy chrześcijanki purpura i woskowa szminka? Jeden z tych kolorów udaje rumieniec policzków i warg, drugi białość twarzy i szyi – ognie pobudzające młodzieńców, zarzewia żądz, oznaki bezwstydu. (...) Język rozbrzmiewa czystością, a całe ciało zdradza bezwstyd” (Hieronim ze Strydonu, 2010, s. 40).
- 6 Wygłosił je w Antiochii prawdopodobnie w latach 390–391, por. A. Baron. Wstęp. W: Jan Chryzostom (2000). *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza*. W dalszej części tekstu stosuję skrót „Hom. Mt”, do innych homilii odpowiednio: „Hom. Ef”, „Hom. Hbr” itp.
- 7 Spotykamy również pogląd, że to kobiety były grupą, na której znacznie bardziej koncentrował się Chryzostom, uważając je za bardziej skłonne do słuchania i współpracy (por. Pasquato, 2001).

to zarówno bezpośrednie zwroty do kobiet⁸, jak i całe fragmenty homilii poświęcone konkretnym problemom związanym z ich niewłaściwymi – zdaniem Chryzostoma – nawykami⁹. Dodatkowo możemy wyróżnić obrazy, w których katecheta szczególnie podkreślił kobiecy punkt widzenia (Maxwell, 2006), tak jak to miało miejsce np. podczas opisywania trudności, jakie spotkały żonę Hioba – przy tej okazji nawiązał do problemów współczesnych mu kobiet (Jan Chryzostom, 2001, Hom. 1 Kor, 28,3).

Na podstawie słów Chryzostoma możemy przyjąć, iż kobiety, którym udzielał pouczeń, pochodziły raczej z wyższych warstw społecznych¹⁰, być może nawet arystokracji, i były dość zamożne, choć u Chryzostoma oznaczało to podział na grupę bogatą i niezbyt bogatą (Szczur, 2008). Katecheta wyróżniał także panny, mężatki i wdowy, poświęcając im niekiedy konkretne wskazania, związane ściśle z ich sytuacją życiową, najczęściej jednak przy podobnym zawężaniu grupy odbiorczej zwracał się bezpośrednio do żon.

Niebezpieczeństwa nadmiernej troski o szaty

Warto na samym początku zaznaczyć, że przestrogi na temat nadmiernego strojenia się kobiet znajdujemy u Chryzostoma już w katechezach skierowanych do katechumenów i nowo ochrzczonych¹¹, czyli do rozpoczynających swoją przygodę z chrześcijaństwem, co potwierdzać może, jak ważne miejsce temat ten zajmował w naukach antiocheńskiego katechety. Obok omówienia istotnych zagadnień wprowadzających w sakramenty oraz główne prawdy wiary, pozostawił także wskazówki o charakterze moralnym. Chryzostom¹² tak pouczał kobiety przygotowujące się do chrztu (Jan Chryzostom, 2021, katecheza 5,35, s. 118):

8 Por. np. Jan Chryzostom, 2001, Hom. Mt 49,6, s. 81: „Słuchajcie, panny, a tym bardziej i wy, mężatki”.

9 Do przykładów odwołam się w dalszej części tekstu.

10 Antiochia czasów Chryzostoma była jednym z najbogatszych miast Cesarstwa Rzymskiego, metropolią o charakterze typowego helleńskiego miasta, w którym bardzo szybko powstała i rozwinęła się wspólnota chrześcijańska.

11 W czasach posługi Jan Chryzostoma w Antiochii (387–397) katechumenat był wciąż żywy i dobrze funkcjonujący jako instytucja przygotowująca do sakramentów inicjacji chrześcijańskiej, a tym samym do wejścia w sposób pełny do Kościoła, przeznaczony przede wszystkim dla dorosłych, pochodzących także z pogańskiego świata, por. L. Zapella (1998).

12 To odwołanie do fragmentu św. Pawła (1 Tm, 2,9) pojawia się bardzo często także w homiliach Antiocheńczyka, w których piętnuje on zachowanie kobiet i zaleca unikanie zbytku, por. m.in. Hom. Mt 17,3; Hom. Mt 49,3.

Odrzuciwszy przesadnie zaplatane włosy, złoto, perły, drogie szaty, zobaczmy, jak ozdobę poleca kobiecie [Paweł Apostoł], bo ta ozdoba ze złota i szat, choćby ją nawet na chwilę ucieszyła, zużywa się po jakimś czasie. Posłuchaj słów Apostoła: ozdobą ich niech będą dobre uczynki, co przystoi kobietom, które chcą się ćwiczyć w pobożności¹³.

W dalszej części tej samej katechezy pozostawił katechumenkom i nowo ochrzczonym konkretne zalecenia na temat ich sposobu postępowania, m.in. apelował o unikanie stosowania kosmetyków – barwienia twarzy, przytaczając argumentację przemawiającą na niekorzyść takiego zachowania (Jan Chryzostom, 2021, katecheza 5,35). Jego zdaniem takie postępowanie dowodziło wewnętrznej słabości, a przede wszystkim było pozbawione sensu, ponieważ tak postępując, nie dodają nic do naturalnej piękności ani nie są w stanie zmienić wrodzonej *nieurody*. To pouczenie na temat właściwej hierarchii wartości – sprawy ducha ponad troską o wygląd zewnętrzny – powracało u Chryzostoma wielokrotnie w homiliach skierowanych już do pełnoprawnych członków wspólnoty Kościoła.

Dlatego szczególnie ważne z punktu widzenia Chryzostoma było odpowiednie zachowanie i ubiór w trakcie nabożeństw w świątyni. Kobieta, która o tym nie pamięta, zostaje osądzona i potępiona nie tylko przez obserwujących ją członków wspólnoty, ale przede wszystkim przez Słowo Boga (Jan Chryzostom, 2001, Hom. Mt 49,3). W konsekwencji takiego zasługującego na upomnienie postępowania pojawiała się kolejne niebezpieczeństwo – także po zakończeniu celebracji w Kościele, powracając do swoich domów, zgromadzenie nie rozważa usłyszanych czytań, ale skupia się na zaobserwowanych pełnych przepychu strojach niewiast (Jan Chryzostom, 2001, Hom. Mt 89,4).

Podobny charakter miało napomnienie, aby swoim ubiorem nie rozpraszać spotykanych mężczyzn a tym samym nie doprowadzać ich do pokus i upadku (Jan Chryzostom, 2000, Hom. Mt 17,2).

Jak zaznaczył katecheta, kościół nie został zbudowany, aby kobieta pokazywała w nim swoje bogactwo, ale aby odkryła bogactwo swojej duszy (Jan Chryzostom, 2001, Hom. Mt 49,4). Podobnie, komentując ewangeliczną przypowieść o uczcie (Mt 22,1–14) apelował do swoich słuchaczy, aby nikt na wezwanie Chrystusa nie pojawił się ubrany w brudną szatę, ale każdy powinien pracować nad szatą swojej duszy. Nie trzeba nam ubrań przeplatanych złotem, które zewnętrznie zdobiłyby ciało, lecz takich, które upiększają je wewnątrz (Jan Chryzostom, 2001, Hom. Mt 69,2).

13 Podobnie Jan Chryzostom, 2021, katecheza 12,16, s. 199: „Chcesz ozdobić swą twarz? Nie ozdabiaj jej perłami, lecz skromnością i przyzwoitością”.

Chryzostom, nawiązując często¹⁴ do potępianych przez Kościół (por. Chryzostom, 2000, Hom. Mt 37,6), choć cieszących się dużą popularnością w Antiochii widowisk teatralnych¹⁵, tłumaczył kobietom, że dla nich teatrem, dla którego powinny się stroić, tak jak jest to wymagane i zgodne z określonymi regułami, jest niebo, gdzie widzami stają się aniołowie (Jan Chryzostom, 1965, Hom. Hbr 28,5). Tym, co cieszy oglądających, jest odpowiedni strój noszony przez kobiety, rozumiany tutaj jako wartości duchowe. Jeśli nie będą go posiadać, a ich ozdobą pozostaną pełne przepychu złote szaty, zostaną wyrzucone z teatru niebieskiego.

Należy jednak zaznaczyć, idąc za myślą Chryzostoma, że najważniejsza dla niego pozostawała zawsze intencja, która choć jest ukryta przed ludźmi, staje się jawna przed Bogiem (Szczur, 2008). W związku z tym apelował do kobiet, prosząc je o skromność i umiarkowanie, ponieważ nawet prostym ubraniem można się bardziej wystroić niż bogatym i szarym na miarę strojem (Jan Chryzostom, 1995, Hom. 1 Tm 8,2).

Katecheta wielokrotnie podkreślał, jak zgubne konsekwencje może przynieść nadmierne strojenie się kobiet – także w perspektywie „świeckiej”. Ponieważ bogactwo odbiera rozum i w konsekwencji nie przynosi korzyści, a jedynie „zapala ogień chciwości w zawistnych oczach i przyciąga rabusiów” (Jan Chryzostom, 2022, Hom. Flp 11,3, s. 207), stąd nie warto poświęcać mu nadmiernej uwagi. Chcąc przekonać słuchaczy o szkodliwości takiego postępowania, w tej samej homilii podsunął im także zdroworozsądkowy obraz:

Powiedz mi, jak to jest, że kiedy mężowi wypadaloby wykorzystać środki na korzystne przedsięwzięcie, a staje się to niemożliwe z powodu rozrzutności żony, dlatego zmuszony jest zmagać się z brakiem żywności oraz innymi niedostatkami, a zarazem oglądać żonę obwieszoną złotem – czy taka sytuacja nie jest szkodliwa?

14 Jak wskazano, jest to jeden z trzech najczęściej powtarzających się motywów w *Homiliach na Ewangelię św. Mateusza*, por. J. Cebrián Cebrián, J. Gil Lascorz, R. Panach Rosat, A. Soler Merenciano (2005).

15 Na ten temat zob. więcej: O. Pasqato (1976). *Gli spettacoli in S. Giovanni Crisostomo. Paganismo e Cristianesimo ad Antiochia e Costantinopoli nel IV secolo*. Roma: Pontificiae Universitatis Gregorianae. W tym kontekście katecheta pozostawił nam także informacje dotyczące panujących tam zwyczajów, zgubnie wpływających na mężczyzn (Jan Chryzostom, 2001, Hom. Mt 68,4, s. 320): „Z kolei w teatrze, gdy zobaczą nierządnicę przybraną w złociste szaty, człowiek ubogi westchnie i poczuje żal, widząc, że jego żona nie ma nic podobnego. Bogacze natomiast po tym widowisku będą pogardzać swoimi żonami i je lekceważyć. Gdy tamta przedstawi widzom suknie, spojrzenie, głos, chód, zgoła wszystko jako pełne wystawności, wracają roznamiętnieni i wchodzą do własnych domów już jako zniewoleni”.

Myśląc bardzo praktycznie, podpowiadał także, że nadmierne strojenie się jest szkodliwe, ponieważ ubogi, który nosi proste i znoszone szaty, lepiej znosi letnie upały niż bogacz, który w ten sposób chce zmanifestować swój status społeczny, jak czytamy (Jan Chryzostom, 2022, Hom. Flp 11,3, s. 206):

I podczas kiedy ty powodowany bogactwem posiadasz dwa albo nawet trzy chitony i chlamidę, pas i długie, szerokie spodnie, tamtemu nikt nie weźmie za złe, kiedy przywdzieje jedynie chiton. W ten sposób łatwiej znosi się upał. Stąd zauważamy, że bogacze się pocią, podczas gdy ubodzy niczego takiego nie cierpią.

Z homilii Chryzostoma dowiadujemy się także o zwyczaju wybierania nadmiernie bogatego obuwia, co oczywiście katecheta również krytykował, chcąc w dosadnych słowach uzmysłowić niewłaściwość takiego postępowania zarówno kobietom, jak i mężczyznom. W ten sposób zwracał się do swoich słuchaczy (Jan Chryzostom, 2001, Hom. Mt 49,5, s. 98):

A więc przyjrzyjmy się temu i zobaczmy, jakim to jest złem. Jeśli przyszywacie do obuwia jedwabne tkaniny, których nie przystoi nawet wstawiać do sukien, czyż nie jest to próżność, czyż nie zasługuje na wyśmianie?

Nie wahał się przy tym udzielać szczerých rad, którymi chciał przemówić do wyobraźni słuchaczy:

Obuwie wynaleziono dlatego, być stapał po błocie i gnoju i po wszelkich nieczystościach na posadzce. A jeśli nie możesz tego ścierpieć, to weź je i zawieś sobie na szyi albo włóż na głowę [i chodź boso, aby twoje wspańnię buty się nie pobrudziły].

Kosztowności, biżuteria i makijaż kobiet

Jan Chryzostom wielokrotnie występował także przeciwko dodatkowym zabiegom upiększającym, jakie kobiety stosowały w celu poprawienia urody, a także wszelkim dodatkowym ozdobom i kosztownościom. Podstawowym argumentem religijnym przeciwko „niepotrzebnemu oszpecaniu się” jest fakt, że każde z dzieł Boga jest skończone i nie potrzebuje naprawy ze strony człowieka (Jan Chryzostom, 2000, Hom. Mt 30,6). Chrystus, który narodził się w ubóstwie, nie potrzebuje także złotych ozdób (Jan Chryzostom, 2001, Hom. Mt 89,4, s. 523):

Jak zdołasz objąć nogi Chrystusa (por. Mt 28,9) i ucałować je, będąc tak ustrojoną? On odwraca się od takiego stroju. Dlatego wolał urodzić się w domu cieśli, czy raczej nie w domu, ale w stajence i żłobie (por. Łk 2,7). Jakże będziesz mogła go oglądać, nie mając piękności, której On pragnie, ozdób, które On miłuje, a przyozdobisz się tym, czego On nie cierpi.

Chryzostom krytykował współczesne kobiety, zarzucając im zbyt duże przywiązanie do spraw materialnych. Porównywał je z niewiastami, które towarzyszyły Apostołom, twierdząc, że te współczesne mu różnią się od nich tak bardzo jak mężczyźni od prawdziwych mężczyzn (Jan Chryzostom, Hom. Mt 73,4, s. 366–367):

Tamte kobiety starały się rozgłaszać Ewangelię, a teraz starają się o to, by uchodzić za urodziwe, ładne i dobrze wyglądające. To jest ich sława, ich zbawienie; a o wielkich i wzniosłych czynach nawet im się nie śni. (...) Całe staranie żony obraca się wokół złotych ozdób, wokół szat i innych rzeczy służących do upiększania ciała i [wokół tego], aby pomnażał się majątek.

Kaznodzieja występował także przeciwko bogatym naszym naszyjnikom noszonym przez niewiasty, zestawiając je z łańcuchami św. Pawła, posługując się przy tym charakterystycznym dla swojego oratorskiego stylu rozbudowanym porównaniem. Zwracając się bezpośrednio do kobiet, prosił je, aby miały upodobanie nie w tych złotych łańcuchach, które „uciskają duszę”, ale naśladowały Pawła, któremu łańcuchy z brązu dały wolność i zaprowadziły go do nieba (Jan Chryzostom, Hom. Col. 10,V,4). Dlatego zaleca, aby przyoblec się w Chrystusa, nie w złoto tego świata.

Wszelkie ozdoby były dla niego diabelskim wynalazkiem (Jan Chryzostom, 2000, Hom. Mt 30,5), ponieważ, jak wyliczał, obrażają Boga, podkopują przyzwoitość, zapalają płomień zazdrości.

Kobieta ubrana w złoto lub perły, która przychodzi tak do świątyni, naraża się na śmieszność, tym samym pokazuje, że nie słucha zarówno licznych i wciąż powtarzanych napomnień katechety, jak i Apostoła Pawła (Jan Chryzostom, 1965, Hom. Hbr 28,6).

Nie bez znaczenia pozostają także liczne argumenty świeckie o charakterze praktycznym (Chryzostom, 2001, Hom. Mt 89,4, s. 523):

Pomyśl, ile zła wynika z tego, że któraś z tych ozdób gdzieś ci się zgubi: ilu służących ćwiczą różgami, ilu mężczyzn niepokoją, ilu ich zabierają, ilu mieszka w więzieniach. Stąd sądy, procesy, tysiące przekleństw i wyrzutów ze wszystkich stron: żonie ze strony męża, mężowi ze strony przyjaciół, duszy ze swej własnej strony.

Złe postępowanie ma swoje konsekwencje także wobec mężczyzn. Kobiety z powodu próżności i na zgubę rozpustnych młodzieńców niszczą sobie twarz bielidłem i różem. Tym samym szkodzą zarówno sobie, jak i tym, którzy na nie patrzą (Jan Chryzostom, 2000, Hom. Mt 20,1).

Podobnie kobiety, zakładając kosztowne ozdoby, wzbudzają zazdrość sąsiadek, które w konsekwencji zaczynają klócić się ze swoimi mężami (Jan Chryzostom, 2001, Hom. Mt 89,3), co wpływa na jedność małżeńską i funkcjonowanie całej rodziny. Samo przywiązanie do złotych ozdób może przyjmować też karykaturalne rozmiary, mogą stać się dla wielu kobiet cenniejsze niż żywe istoty, w tym także dzieci (Jan Chryzostom, 2001, Hom. Mt 89,4).

Antiocheński katecheta wskazywał również na aspekt wychowawczy towarzyszący właściwemu podejściu do kwestii poprawiania własnej urody (Zgraja, 2012). Żony, które nie stosują zabiegów upiększających, uczą swoich mężów, jak kochać je takimi, jakimi są, przede wszystkim za ich zalety duchowe, pielęgnowanie skromności, łagodności, a także umacniają w nich moralne postępowanie. Tym samym nie przyczyniają się do grzechu cudzołóstwa, ponieważ, jak podkreślał Chryzostom (2001, Hom. Mt 89,4, s. 524):

Stąd rodzi się wiele zła, stąd rozpusta mężów, jeśli nie zachęcacie ich do wstrzemięźliwości, ale uczycie mieć upodobanie w takich rzeczach, jakimi się zdobią nierządne kobiety (...) ozdobami nierządnic może się jeszcze bardziej zdobić, ale nie tymi cnotami. Przyzwyczaj go więc [męża], by miał upodobanie w tym stroju, którego nie zobaczy u nierządnicy.

Należy również podkreślić, iż Chryzostomowi zdecydowanie nie podobał się efekt końcowy osiągnięty przy użyciu kosmetyków, stąd przerysowane opisy, które kreślił przed swoimi słuchaczkami, często pozwalając sobie na przemowę pod wpływem emocji¹⁶ (Jan Chryzostom, 2000, Hom. Mt 30,5, s. 362):

Jeśli pięknie ukształtujesz oblicze duszy, nie zobaczysz wtedy szpetnej twarzy cielesnej: ani uczerwionych warg, ust podobnych do zbroczonego krwią niedźwiedziego pyska, ani brwi uczernionych jakby sadzą z jakiegoś garnka ani policzków pobielanych jak ściany grobowców. Wszystko to jest sadzą, prochem i popiołem oraz oznaką największej zgnilizny.

16 Może o tym świadczyć kolejne zdanie, następujące po przytoczonym fragmencie: „Sam nie wiem, jak niepostrzeżenie zabrąłem w taką mowę, a wzywając innych, by uczyli z łagodnością, sam popadłem w gniew” (Jan Chryzostom, 2000, Mt 30,5, s. 362).

Chryzostom jest zatem zdecydowanie przeciwny stosowaniu makijażu nie tylko ze względu na kwestie duchowe, ale także estetyczne, uważał, że nie ozdabia on kobiety, a jedynie szpeci.

Zalecenia Jana Chryzostoma (piękno duchowe, powolne zmiany i jałmużna)

Pomimo wszystkich krytycznych słów, skierowanych pod adresem kobiet nadmiernie dbających o wygląd zewnętrzny, należy zaznaczyć, że Jan Chryzostom nie był przeciwnikiem piękna. Właściwe piękno miało dla niego jednak charakter duchowy. Ponieważ, jak podkreślał, wszystkie ozdoby, które niewiasty stosowały: zdobne szaty, klejnoty, makijaż zamiast je upiększyć, psują ich charakter i zaciemniają prawdziwy obraz (Militello, 1985). Stąd też liczne wypowiedzi, w których wskazywał, aby dostrzegać w innych i pielęgnować w sobie piękno duszy (Jan Chryzostom, 2000, Hom. Mt 30, 6; 34,5). Ukazywał je jako coś nieprzemijającego, trwałego i wartościowego, stąd niezbędnego w kontekście wieczności.

Także mężczyźni, wybierając sobie żonę, nie powinni szukać piękna cielesnego, bogactwa ani szlachetnego urodzenia, ale duchowych zalet (Jan Chryzostom, 2019, Hom. Ef. 20,2; podobnie Chryzostom, 2001, Hom. Mt 28,5; Chryzostom, 2001, Hom. Mt 73, 4.) Chryzostom przekonywał przy tym, że piękno zewnętrzne cieszy męża bardzo krótko, przez miesiąc, dwa, maksymalnie rok. Podobnie kobiety, jeśli zostają zobowiązane zrobić coś dla swojego męża, niech to będzie przyozdobienie duszy, a nie ciała, ponieważ, jak tłumaczył, złoto, w które się stroją, nie znajdzie uznania w ich oczach (Jan Chryzostom, 2022, Hom. Jan v. 3, 61,4).

W innym miejscu podkreślił jednak, że najważniejsze jest zawsze indywidualne podejście i „wybór dokonywany przez duszę”. To nie piękno zewnętrzne jest przyczyną grzechu, tak jak brzydota nie gwarantuje od razu czystości, ponieważ znał wiele kobiet, które „lśniły wdziękiem ciała i odznaczały się przy tym jeszcze większą skromnością” (Chryzostom, 2009, s. 615), stąd widzimy, że katecheta dopuszczał istnienie kobiet pięknych fizycznie, zadbanych, a przy tym wartościowych.

Podobnie, krytykując zachowania kobiet, pozostawiał także konkretne zalecenia, skierowane zarówno do niewiast, jak i do ich mężów. Uderza zdrowy rozsądek płynący z jego pouczeń, tak jak w przytoczonym poniżej przykładzie, stanowiącym instrukcję dla małżonka, jak poprawić pełną wad żonę (Jan Chryzostom, 2000, Hom. Mt 30,5, s. 361):

Jeśli masz żonę lubiącą się stroić, przepadającą i uganiającą się za kosmetykami, skłoną do zbytków, gadatliwą i głupią, choć może to

niewiarygodne, aby wszystkie te wady spotkały się w jednej kobiecie, ale wyobraźmy sobie taką kobietę (...). Jak sprawić by się poprawiła?

Przede wszystkim należy zacząć od kwestii najdrobniejszych, do których wydaje się najmniej przywiązana. Następnie:

Nie pozbawiaj jej złotych ozdób, lecz pozwól jej je mieć i nosić. Jest to, jak się wydaje, mniejsze zło niż bielidło i róż. Ich niech się najpierw pozbędzie, ale również nie pod wpływem strachu i groźby, lecz dzięki przekonaniu i uprzejmości.

Należy powtarzać kobiecie, że twarz w ten sposób upiększona staje się odpychająca, co martwi i smuci nie tylko męża, ale też innych dookoła. Ważne jest także uzasadnienie religijne, choć jak zaznacza katecheta:

Nie mów nic o piekle ani o królestwie, bo nadaremnie będziesz to mówił. Przekonaj ją tylko, że sprawi ci większą przyjemność, gdy pokaże nienaruszone dzieło Boże, bo ta, która naciera, naciąga i bieli twarz nie uchodzi za piękną nawet wśród pospólstwa.

Wszystkie napomnienia powinny być powtarzane z uprzejmością i łagodnością. Dla wzmocnienia przekazu można przywołać przykład świętych kobiet z Biblii (np. jak wskazuje Chryzostom, przytaczając przykład Lei, żony Jakuba, która nie była ładna, mimo to nie poprawiała sztucznie swojej urody, odznaczając się zaletami ducha).

Ważnym zaleceniem skierowanym do kobiet, które ma im pomóc przezwyciężyć nadmierną troskę o wygląd zewnętrzny, była prośba, aby pamiętać o ubogich i opuszczonych, czego wyrazem jest m.in. dawanie jałmużny. Najlepszym rozwiązaniem byłoby sprzedanie złotych ozdób, które jedynie zniewalają kobiety i odciągają je od spraw duchowych i w ten sposób nastąpi „przyozdobienie się w jałmużnę” (Jan Chryzostom, 2001, Hom. Mt 89,3). Oczywiście katecheta zdawał sobie sprawę z trudności w zrealizowaniu takiego zalecenia (Jan Chryzostom, 2001, Hom. Mt 49,4), stąd jego liczne apele oraz przypominanie, jak ulotna jest wartość rzeczy materialnych w porównaniu z wartościami duchowymi. Dlatego też kładł nacisk na akcentowanie piękna duszy i *bogactwa ubóstwa*. Szaty się psują, złoto śniedzieje, a dusza człowieka chciwego jest niczym suknia przegryziona przez tysiące robaków (Jan Chryzostom, 2001, Hom. Mt 48,4).

Jak podkreślał, najbogatszym człowiekiem jest ten, który posiada łaskę Boga, ponieważ w ten sposób niczego mu nie brakuje (Jan Chryzostom, 1965, Hom. Hbr, 20,3).

Warto zaznaczyć, że w swoich pouczeniach Chryzostom nie ograniczał się jedynie do pouczeń i krytyki zaadresowanej w stronę kobiet. Sprawiedliwie zaznaczył, że także wśród mężczyzn można spotkać wiele wad¹⁷, które z kolei nie stały się udziałem niewiast.

Podsumowanie

Na podstawie przytoczonych fragmentów homilii możemy stwierdzić, że Jan Chryzostom bardzo konsekwentnie przekazywał swoim słuchaczom najważniejsze zalecenia w zakresie chrześcijańskiej moralności. Komentując zarówno fragmenty Ewangelii, jak i słowa św. Pawła, wielokrotnie powracał do przekazu mówiącego o wyższości spraw ducha nad kwestiami ziemskimi, do których zaliczał nadmierną troskę kobiet o wygląd zewnętrzny.

Poglądy Chryzostoma, jak zostało wskazane na początku, nie różniły się od myśli wczesnochrześcijańskich pisarzy, natomiast sposób ich przedstawienia ukazuje nam oryginalność autora i jego kaznodziejską erudycję. W artykule przytoczyłam liczne argumenty katechety przeciwko strojeniu się kobiet, dzieląc je – przy omawianiu kobiecego stroju oraz stosowanych przez kobiety dodatków – na dwie grupy: odwołujące się do zasad wyznawanej nauki chrześcijańskiej oraz mające pomóc we właściwej regulacji życia społecznego. Warto zwrócić uwagę zwłaszcza na te drugie, o charakterze świeckim i zdroworozsądkowym, ponieważ pokazują nam, jak dobrze¹⁸ Chryzostom znał zwyczaje oraz mentalność swoich słuchaczy.

Jan Chryzostom w celu poprawy życia swojego audytorium starał się sięgać po różne metody pedagogiczne (Szczur, 2008). Jak wskazałam, Antiocheńczyk czasami zwracał się bezpośrednio do wybranej grupy (np. mążatek), aby podkreślić problem lub zalecenie ich dotyczące. Swoim słuchaczom stopniował również wymagania, tak jak to miało miejsce w przypadku zaleceń dla mężów posiadających pełne wady żony. Kwestie szczególnie ważne przypominał wielokrotnie, nawiązując do nich przy każdej sposobnej okazji. Wydaje się, że jednym z takich kluczowych elementów jego nauki było właśnie wychowanie kobiet w duchu chrześcijańskim. Dodatkowo, często wychodził od spraw materialnych, łatwych

17 Wśród nich wlicza np. zabójstwa, profanację grobów, walkę z dzikimi zwierzętami w cyrku. Por. Jan Chryzostom, 2000, Hom. Mt 30,5, s. 361.

18 Jak wskazuje ks. A. Baron we wstępie do *Homilii na Ewangelię według św. Mateusza*, są one świadectwem głębokiej wiedzy psychologicznej o człowieku, na ten temat por. też J. Dybała (2012). *Ideal kobiety w pismach kapadockich Ojców Kościoła i Jana Chryzostoma*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 198.

i dobrze znanych swoim słuchaczkom, aby następnie przenosić zastosowane porównania na poziom duchowy.

Możemy stwierdzić, iż z przytoczonych fragmentów wylania się niezbyt pochlebny obraz kobiet. Widzimy je jako zabiegające, niczym poganki, o sprawy ciała, w tym o piękne, pełne przepychu szaty, wyraźny makijaż i noszące bogatą biżuterię ze złota i pereł. Co gorsze, w takim stroju pojawiały się także w świątyni, lekceważąc liczne napomnienia katechety. Oczywiście podejmując interpretację przytoczonych źródeł, musimy pamiętać o zabiegach retorskich Chryzostoma, jego skłonności do przerysowanych porównań i stosowaniu zasad diatryby (Szczur, 2008). Niemniej jednak sam fakt powtarzania w wielu miejscach podobnych pouczeń oraz ich spójność świadczyć mogą, iż jego apele, choć chętnie słuchane, niekoniecznie znajdowały zastosowanie w życiu codziennym. Sam Chryzostom, doskonale znając swoich słuchaczy, nie zrażał się jednak niepowodzeniami, podkreślając korzyść wynikającą choćby z niewielkiej poprawy i niestrudzenie propagując chrześcijański model życia.

Podsumowując, uważna lektura homilii Jana Chryzostoma pozwala nam na zapoznanie się z podejściem chrześcijańskich kobiet żyjących w IV wieku do kwestii stroju i troski o wygląd zewnętrzny.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

- Giovanni Crisostomo (1939). *Omēlie sulla lettera di s. Paolo ai Colossei*, red. C. Piazzino. Torino: Societa Editrice Internazionale.
- Giovanni Crisostomo (1965). *Omēlia sull'Epistola agli Ebrei*, red. B. Borghini. Alba: Edizione Paoline.
- Giovanni Crisostomo (1995). *Commento alla prima lettera a Timoteo*, red. G. Di Nola. Roma: Città Nuova.
- Giovanni Crisostomo (1998). *Le Catechesi Battesimali*, red. L. Zappella. Milano: Paoline.
- Giovanni Crisostomo (2019). *Omēlie sulla Lettera agli Efesini*, red. D. Carlo. Roma: Città Nuova.
- Giovanni Crisostomo (2022). *Omēlie sul Vangelo di Giovanni*, vol. 3, red. D. Carlo. Roma: Città Nuova.
- Hieronim ze Strydonu (2010). *Listy*, t. 2: 51–79, oprac. M. Ożóg, H. Pietras SJ. Źródła Myśli Teologicznej 55. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Jan Chryzostom (2000). *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza*, cz. 1: *Homilie 1–40*, tłum. J. Krystyniacki, oprac. ks. A. Baron. Źródła Myśli Teologicznej 18. Kraków: Wydawnictwo WAM.

- Jan Chryzostom (2001). *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza*, cz. 2: *Homilie 41–90*, tłum. J. Krystyniacki, ks. A. Baron, oprac. A. Baron. Źródła Myśli Teologicznej 23. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Jan Chryzostom (2002). *O małżeństwie, wychowaniu dzieci i ascezie*, tłum. ks. W. Kania. Biblioteka Ojców Kościoła 19. Kraków: Wydawnictwo M.
- Jan Chryzostom (2009). *Jakie kobiety należy brać za żony*, tłum. T. Krynicka. Vox Patrum 29, t. 53–54, 559–621.
- Jan Chryzostom (2021). *Homilie do Pierwszego Listu św. Pawła do Koryntian*. Kraków: Edycja Świętego Pawła.
- Jan Chryzostom (2021). *Katechezy chrzcielne. Homilie dla tych, którzy mają być oświeceni oraz do nowo oświeconych*, tłum. ks. W. Kania. Biblioteka Ojców Kościoła 37. Kraków: Wydawnictwo M.
- Jan Chryzostom (2022). *Homilie do Listu św. Pawła do Filipian*, oprac i tłum. ks. A. Paciorek. Częstochowa: Edycja św. Pawła.

Opracowania

- Cebrián Cebrián, J., Gil Lascorz, J., Panach Rosat, R. i Soler Merenciano, A. (2005). La figura de la mujer en las homilias sobre San Mateo de San Juan Crisóstomo. W:
- Dybała, J. (2012). *Ideal kobiety w pismach łąpadockich Ojców Kościoła i Jana Chryzostoma*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Giovanni Crisostomo. *Oriente e Occidente tra IV e V secolo. XXXIII Incontro di studiosi dell'antichità cristiana. Roma 6–8 maggio 2004*. Studia Ephemeridis Augustinianum 93. Roma: Institutum Patristicum Augustinianum, 335–353.
- Małunowiczówna, L. (1969). *Strojenie się kobiet w ocenie starożytnych pisarzy chrześcijańskich*. Roczniki Humanistyczne, t. XVII, z. 3, 95–114.
- Maxwell, J.L. (2006). *Christianization and Communication in Late Antiquity. John Chrysostom and His Congregation in Antioch*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Militello, C. (1985). *Donna e chiesa. La testimonianza di Giovanni Crisostomo*. Palermo: Edi-Oftea.
- Pasquato, O. (2001). *I laici in Giovanni Crisostomo. Tra Chiesa, famiglia e città*. Roma: LAS.
- Szczur, P., ks. (2008). *Problematyka społeczna w późnoantycznej Antiochii na podstawie nauczania homiletycznego Jana Chryzostoma*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Zgraja, B. (2012). *Ideal żony w homiliach Jana Chryzostoma*. Studia Elbląskie, 13, 153–165.

Anna Grzywa – doktor nauk humanistycznych, absolwentka Akademii Ignatianum w Krakowie. Jest autorką publikacji z zakresu kultury pierwszych wieków chrześcijaństwa. Specjalizuje się w tematyce starożytnego katechumenatu (m.in. 2019 – monografia: *Ryty katechumenatu w okresie późnego antyku. W poszukiwaniu analogii i modeli w świecie żydowskim i grecko-rzymskim*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie, 2022 – grant NCN Miniatura 5: *Miejsce katechumena i jego relacja do świata na podstawie katechez chrzcielnych z IV wieku*). Pracuje jako adiunkt w Instytucie Kulturoznawstwa i Dziennikarstwa Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie.

